

Sygn. akt. I ACa 298/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny

w składzie:

<u>Przewodniczący</u>	SSA Marek Klimczak (spraw.)
Sędziowie:	SA Anna Gawelko SO del. Małgorzata Moskwa
Protokolant:	st.sekr.sądowy Cecylia Solecka

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2013 r. na rozprawie

sprawy z powództwa **E. T.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W. (następca prawny (...) S.A. Towarzystwa (...) w W.)**

o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu

z dnia 4 marca 2013 r., sygn. akt I C 1171/11

I. **o d d a l a** apelację,

II. **n i e o b c i ą ż a** powódki kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej .

UZASADNIENIE

Powódka E. T. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia kwoty 57.500 zł, tytułem odszkodowania kwoty 1.236,98 zł oraz tytułem skapitalizowanej renty za opiekę osób trzecich kwoty 23.950 zł – wszystko to z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. Ponadto żądała ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległa w dniu 5 sierpnia 2008r.

Nakazem zapłaty z dnia 3 listopada 2012r. sygn. akt I Nc 83/11, wydanym w postępowaniu upominawczym przez Sąd Okręgowy Tarnobrzegu nakazano pozwanemu aby w ciągu dwóch tygodni od doręczenia nakazu wniósł sprzeciw albo zaspokoił w całości objęte pozwem roszczenie powódki.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany (...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości. Podnosił, że szkoda powódki w całości została skompensowana kwotą pieniężną wypłaconą już uprzednio na jej rzecz. Dalej idące żądania powódki natomiast, nie znajdując żadnego odzwierciedlenia w dowodach.

Sąd Okręgowy Tarnobrzegu wyrokiem z dnia 4 marca 2013r. sygn.. akt I C 1171/11 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 27.500 zł tytułem zadośćuczynienia (pkt I), kwotę 20.050 zł tytułem skapitalizowanej renty za opiekę osób trzecich (pkt II), w obu wypadkach z odsetkami ustawowymi od dnia 4 października 2011r., ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległa powódka w dniu 5 sierpnia 2008r. (pkt III), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt IV) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt VI), w tym o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa.

Wyrok ten jak wynika z jego pisemnego uzasadnienia oparty został na następujących ustaleniach faktycznych i wnioskach prawnych.

Będąc w 6 miesiącu ciąży, w związku z podejrzeniem wystąpienia cukrzycy ciążowej, E. T. przebywała na Oddziale Ginekologicznym Szpitala Powiatowego im. PCK w N.. W dniu 5 sierpnia 2008r. pod opieką położnej udała się na konsultację lekarską do diabetologa i drodze powrotnej przewróciła się na śliskiej powierzchni. Miejsce to, z uwagi na brak barierki, duży kąt nachylenia oraz brak płytek antypoślizgowych, było szczególnie niebezpieczne nie tylko dla pacjentów, ale także dla personelu szpitala, gdyż wielokrotnie dochodziło tam do potknięć i upadków. W wyniku tego upadku powódka doznała trójkostkowego złamania podudzia lewego. Koniecznym było założenie opatrunku gipsowego na okres 12 tygodni i pobyt do 13 sierpnia 2008r. na Oddziale Ortopedii. Po opuszczeniu szpitala powódka przeprowadziła się do rodziców, albowiem nie była zdolna do samodzielnej egzystencji. Wymagała opieki przy wszystkich czynnościach życia codziennego. W ramach rehabilitacji przeszła kilka serii zabiegów w okresie od października 2008r. do kwietnia 2009r. Około 2 tygodnie przed porodem powódce zdjęto gips i wróciła ona do własnego mieszkania, nadal jednak wymagała pomocy osób trzecich. Po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego powróciła do pracy. Z uwagi na niepełną sprawność nogi do pracy podwoził ją ojciec. W związku z wypadkiem u powódki nie doszło do powikłań neurologicznych. Nadal w miernym stopniu występują u niej dolegliwości bólowe. Powódka dokonała zgłoszenia szkody w dniu 24 stycznia 2011r. Samodzielnemu Publicznemu Zespołowi Zakładów Opieki Zdrowotnej w N.. W dacie zdarzenia Szpital posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego i jemu przekazał zgłoszone roszczenia. Decyzją z 29 kwietnia 2011r. powódce przyznano zadośćuczynienie za szkodę osobową w kwocie 22.500 zł.

Dysponując przytoczonymi wyżej ustaleniami faktycznymi Sąd Okręgowy uznał, że powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek nie w takim rozmiarze o jaki wnioskował powódka.

Odnosząc się do żądania w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd Okręgowy uznał, że w świetle wypracowanych w judykaturze kryteriów dotyczących ustalania wysokości zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c., kwotą adekwatną do odniesionej przez powódkę krzywdy jest suma 50.000 zł. Uwzględniony tutaj został przede wszystkim charakter doznanego obrażenia (trójkostkowe złamanie podudzia lewego), który wymagał leczenia zachowawczego (repozycji złamania i stabilizacji za pomocą unieruchomienia gipsowego), co wiązało się z kilkudniowym pobytem na oddziale chirurgicznym, oraz następczego leczenia ambulatoryjnego w poradni ortopedycznej i rehabilitacji, która trwała do 2 kwietnia 2012r. Przed wypadkiem powódka dobrze znosiła ciążę, po wypadku zaś, była niezdolna do samodzielnej egzystencji, wymagała pomocy osób trzecich w związku z czym musiała przeprowadzić się do rodziców, którzy tę pomoc świadczyli. Doznany uraz wiązał się z intensywnym bólem, zwłaszcza w pierwszym okresie po wypadku. Zważywszy na fakt, iż powódka była wówczas w ciąży, możliwość korzystania przez nią ze środków przeciwbólowych była ograniczona ryzykiem toksyczności dla płodu. Okres znacznego nasilenia bólu fizycznego to pierwsze trzy miesiące po wypadku, w kolejnych dwóch miesiącach odczucie bólu malało do średniego, umiarkowanego i miernego, które występuje nadal. Uwzględniając wypłaconą powódce z tego tytułu kwotę 22.500 zł, zasądził Sąd Okręgowy na jej rzecz z tego tytułu kwotę 27.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu.

Oddalając żądanie z tytułu odszkodowania obejmującego zwrot kosztów dojazdu do pracy za okres, kiedy dowoził ją ojciec, argumentował Sąd Okręgowy, iż powódka dojeżdżała do pracy samochodem zarówno przed wypadkiem jak i po, a zatem i w jednym i w drugim wypadku ponosiła związane z tym koszty. Nie można więc przyjąć, iż w związku z tym poniosła jakieś dodatkowe koszty, które należałoby jej zrekompensować.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w zakresie żądania zasądzenia skapitalizowanej renty z tytułu opieki osób trzecich wskazał Sąd Okręgowy, iż powódce należy się z tego tytułu kwota 20.050 zł (przy żądaniu obejmującym 23.950zł). Biegła z zakresu pielęgniarstwa przyjmowała wartość stawki godzinowej za opiekę na kwotę 10,50 zł. Zważywszy jednak na to, że sama powódka określała godzinny koszt tej pomocy na kwotę 10 zł, ta ostatnia wartość została przyjęta przez Sąd za podstawę obliczenia należnej powódce renty. Określając ramy czasowe tej opieki w poszczególnych okresach, w których powódka takiej opieki wymagała, Sąd Okręgowy kierował się zarówno wnioskami zawartymi w opinii biegłej z zakresu pielęgniarstwa jak i granicami, które zakreślało żądanie pozwu.

Mając na względzie, iż w przypadku powódki nie da się kategorycznie wykluczyć wystąpienia w jej stanie zdrowia w przyszłości dalszych negatywnych skutków wypadku Sąd uwzględnił żądanie dokonania pozytywnego ustalenia w tym zakresie.

Jako podstawa prawna rozstrzygnięcia o kosztach procesu powołany został art. 100 k.p.c.

Od wyroku powyższego, w części oddalającej powództwo (pkt IV) i orzekającej o kosztach procesu (pkt VI), apelację wniosła powódka zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego tj.

- art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie przez Sąd I instancji, że kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do odniesionej przez powódkę krzywdy, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że rozmiar cierpień doznanych przez powódkę uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł,

- art. 444 § 2 k.c. przez błędne przyjęcie, iż powódce nie należy się odszkodowanie tytułem skapitalizowanej renty za opiekę osób trzecich za okres od 5 sierpnia 2005r. do 31 maja 2009r. oraz tytułem zwrotu kosztów dojazdu do miejsca zatrudnienia,

2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek:

- naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, albowiem z pominięciem zeznań W. S. oraz pozostałych członków rodziny jak i samej pokrzywdzonej, z których wynikała konieczność podwożenia powódki do pracy jak również sprawowania nad nią opieki w wymiarze przedstawionym w treści pozwu oraz niewłaściwej oceny biegłej z zakresu neurologii, która przyznała, że powódka cierpi na dolegliwości bólowe w dalszym ciągu oraz leczy się neurologicznie w związku z okresowymi bólami nogi,

- błędnego ustalenia wysokości zadośćuczynienia poprzez niewszechstronne rozpatrzenie zebranego materiału, z którego to materiału jednoznacznie wynikało, że zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki był ponadprzeciętny, chociażby z uwagi na niemożność zażywania środków przeciwbólowych ze względu na dobro nienarodzonego dziecka,

- błędnego ustalenia, iż nieuzasadnione jest żądanie odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów dojazdu do pracy w sytuacji, gdy z zeznań świadka W. S. oraz powódki wynika, iż w okresie od 8 kwietnia 2009r. do 31 maja 2009r. powódka była podwożona i odwożona z pracy przez W. S. i dojazdy te były w pełni uzasadnione ówczesnym stanem zdrowia poszkodowanej.

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwot dochodzonych w pozwie w całości, jak też kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Jako wniosek ewentualny przedstawione zostało żądanie uchylenia

zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Tarnobrzegu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Treść podniesionych w apelacji zarzutów a także ich rozwinięcie w uzasadnieniu apelacji wskazuje, iż krytyka skarżącego koncentruje się przede wszystkim wokół skarżonego rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego krytyka ta nie jest słuszna.

W judykaturze dominuje zapatrywanie, iż zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Przyjmuje się również, iż korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r. I ACa 607/12, LEX nr 1223370).

W rozpoznawanej sprawie brak jest podstaw do korygowania na korzyść powódki zasądzonych kwoty zadośćuczynienia, gdyż uwzględnione zostały wszystkie wchodzące w grę w niniejszej sprawie kryteria i okoliczności mające wpływ na jej wysokość. Warto przypomnieć, iż przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują – nawet pośrednio – żadnych kryteriów (okoliczności), jakie mogłyby być pomocne przy określeniu wielkości krzywdy, a w konsekwencji o wysokości zadośćuczynienia. Dlatego w sporze o wysokość zadośćuczynienia istotnych wskazówek poszukiwać należy w bogatej wykładni pojęcia „sumy odpowiedniej”. Orzecznictwo zgodnie opowiada się w tej materii za zasadą wszechstronności i zasadą indywidualizacji, – czyli z jednej strony za koniecznością uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, z drugiej zaś za indywidualnym podejściem do każdego przypadku (por. wyrok SN z 5.10.2005r. I PK 47/05, Mon. Pr. 2006r. nr 4, s. 208). Ustalona w ten sposób suma zawsze jednak, będzie mieć charakter ryczałtowy, gdyż zawodzą próby konstruowania takiego mechanizmu jej wyliczenia, który miałby charakter bardziej uniwersalny.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że takimi właśnie metodami i kryteriami posłużył się Sąd Okręgowy ustalając rozmiar krzywdy i konstatując ostatecznie, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy sumą odpowiednią będzie kwota 50.000 zł, z której po uwzględnieniu kwoty już wypłacanej powódce z tego tytułu, do zasądzenia pozostawała kwota 27.500 zł. W ramach ustalania rozmiaru krzywdy uwzględnione zostały takie okoliczności jak ; utrzymujące się do chwili obecnej dolegliwości bólowe, obawy przed komplikacjami wynikającymi z tego, że wypadek zdarzył się w okresie ciąży, trudności w opiece nad nowo urodzonym dzieckiem a także fakt, iż cierpienia fizyczne i psychiczne były większe z uwagi na niemożność zażywania środków przeciwbólowych, ze względu na dobro nienarodzonego dziecka.

Nie jest też tak, aby Sąd pierwszej instancji miał się dopuścić jakichś istotnych błędów w zakresie oceny dowodów, a zwłaszcza takich, które wpływałyby na treść rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu. Wbrew temu co podnosi skarżąca, ustalenia w zakresie utrzymywania się w dalszym ciągu u powódki dolegliwości bólowych zostały poczynione w oparciu o opinie biegłych, zarówno ortopedy jak i neurologa i znalazły się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku a następnie – tak jak należało – okoliczność ta została wzięta pod uwagę przy określaniu rozmiaru krzywdy. To samo należy odnieść do faktu zwiększonego odczuwania bólu z uwagi na niemożność zażywania środków przeciwbólowych w uwagi na dobro nienarodzonego dziecka.

Nie popełnił błędu Sąd pierwszej instancji także wtedy, gdy przyjmuje bezzasadność powództwa w zakresie odszkodowania za zwrot wydatków za podwożenie powódki do pracy. Trafnie Sąd ten ustala, że skoro powódka i

tak dojeżdżała do pracy samochodem to dowożenie jej do tej pracy przez pewien okres przez ojca nie generowało dodatkowych kosztów, gdyż koszty dojazdu bez względu na wypadek byłyby przez nią poniesione. Jeśli pośród kryteriów oceny dowodów podstawowe znaczenie ma czynnik logiczny, trudno przypisać przytoczonemu wyżej rozumowaniu jakąś niekonsekwencję. W tym stanie rzeczy, brak podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej (szkody) nie pozwalał na uwzględnienie powództwa w tym zakresie.

Odnosząc się do zastrzeżeń skarżącej odnośnie wysokości zasądzonej na jej rzecz skapitalizowanej renty z tytułu opieki osób trzecich warto przypomnieć, iż żądanie powódki w tym zakresie obejmowało kwotę 23.950 zł i uwzględnione zostało do kwoty 20.050 zł. Nieuwzględnienie tego żądania w pełnym zakresie wynikało z faktu, iż sama powódka domagał się przyjęcia stawki godzinowej za opiekę wynoszącej 10 zł w przeciwieństwie do biegłej z zakresu pielęgniarstwa, która proponowała stawkę wynoszącą 10,50 zł za godzinę. Sąd pierwszej instancji nie przyjął nadto wyliczenia biegłego w tej części, w której wylicza on koszty opieki za okres poprzedzający wypadek wskazując, że potrzeba pomocy osoby trzeciej zaistniała dopiero po wypadku, tj. po dniu 5 sierpnia 2008r. Jeżeli przy ocenie opinii biegłego czynnik logiczny również powinien być obecny, rozumowanie Sądu pierwszej instancji w tym zakresie zasługuje na akceptację. W efekcie takich ustaleń faktycznych nie mógł być naruszony przepis art. 444 § 2 k.c., albowiem wysokość szkody została ustalona adekwatnie do przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia faktów.

Z tych względów apelacja powódki podlegała oddaleniu jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oparte zostało na przepisie art. 102 k.p.c. Przyjmując, iż w sprawie miał miejsce wypadek szczególnie uzasadniony, Sąd Apelacyjny odstąpił od stosowania na tym etapie postępowania zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.). Decydując się na takie rozwiązanie Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę w pierwszej kolejności charakter sprawy. Zważyć należało w szczególności, że jest to proces o zadośćuczynienie i odszkodowanie związane z konsekwencjami wynikłymi z obrażeń ciała, wobec czego, powódka mogła być subiektywnie przekonana o słuszności wszystkich swoich żądań i w tej sytuacji zasądzenie od poszkodowanej wysokich kosztów zastępstwa procesowego pozwanej godziłoby w zasadę słuszności. Ponadto wzięta została pod uwagę trudna sytuacja materialna powódki, która znalazła swoje odzwierciedlenie w zwolnieniu jej, zarówno od opłaty od pozwu, jak i od apelacji.